Nr. 82 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 9 kwietnia 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

25 groszy — Cena egz. pojed. w całej Polsce

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Towarzysze! 1 Maj nadchodzi!

Pod sąd historji!

Gwałt i oszustwo metodą działania.

Pułk Sławek zapowiedział nowe wybory do sejmu, jako konieczność odwołania się do społeczeństwa dla rozstrzygnięcia piętrzącego się konfliktu politycznego. Zapowiedź tę powitał sejm i społeczeństwo jako jedyną drogę, prowadzącą do usunięcia zapory w dalszym rozwoju stosunków w Polsce. *Ale muszą to być wybory uczciwe.*

Ostatnie wybory sejmowe odbyły się w marcu 1928 r. w czasie których ministrem sprawiedl. był p. *Car*, a p. *Świtalski* był dyr. dep. politycznego w min. spraw wewnętrznych, który z urzędu przeprowadzał organizację aktu wyborczego. — P. *Car był też generalnym komisarzem wyborczym*, który legalność wyborów zatwierdzał.

Pod bezpośrednią odpowiedzialnością tych ludzi odbyły się te wybory. Przeciwko sposobowi przeprowadzenia wyborów wpłynęło przeszło 400 skarg do Sądu Najwyższego.

Dotąd unieważniono z powodu stwierdzonych nadużyć wybory w pięciu okręgach.

Dziesięciu posłów sanacyjnych już straciło mandaty.

chociaż jeszcze nie wszystkie skargi rozpatrywano. Przypatrzmy się, motywom wywodów Sądu, które stwierdzają, jakich środków się chwytano, aby przeciwnikom politycznym sanacji uniemożliwić zdobycie mandatów i co robiono, aby BB. wyszła z wyborów zwycięską.

Wyrok unieważniający wybory na Wołyniu m. in. mówi:

z „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem“ dopuścił się w czasie przed dniami głosowań nadużyć i podstępów ściganych z mocy dekretu z dnia 8. stycznia 1919 o karach za nadużycia wyborcze „a mianowicie“: dnia 9 lutego 1928 aresztowano kandydata z listy sejmowej „P S. L. Wyzwolenie“ Apolonjusza Reczyckiego celem udaremnienia mu zapowiedzianego wiecu przedwyborczego, następnie zaś policja zastosowała względem Reczyckiego obowiązek trzech — a później dwukrotnego dziennie meldowania się, a to celem zupełnego uniemożliwienia mu akcji wyborczej, — począwszy od dnia 10 lutego *aresztowano trzykrotnie i więziono bezpodstawnie czołowego kandydata rzeczonej listy sejmowej, Antoniego Kordowskiego:* w czasie przebywania Apolonjusza Reczyckiego w więzieniu w Równem *konfidenci policji* Larkowski wykradł z lokalu sekretarjatu „P. S. L. Wyzwolenie“ w Kostopolu adresy działaczy i mężów zaufania wymienionego stronnictwa oraz pieczęć, a następnie działacze „Bezpart. Bloku W. z Rz. „sporządzili i rozesłali pismo okólne o podstępnej treści, ze sfałszowanym podpisem Reczyckiego i pieczęcią sekretarjatu „P. S. L. Wyzwolenie“ do wszystkich działaczy na Wołyniu“.

Wyrok unieważniający wybory w Lidzie stwierdza, że:

„Okręgowa Komisja bezpodstawnie zdyskwalifikowała 25 podpisów z pośród 84 podpisów wyborców, zamieszczonych na liście (Stronnictwa Chłopskiego) oraz niesłusznie uwzględniła cofnięcie przez 13 wyborców swych podpisów z tej listy. *Nieprawidłowe unieważnienie* popieranych przez nich list miało decydujący wpływ na wynik wyborów, gdyż uniemożliwiło licznym zwolennikom tych list zgodne ze swem przekonaniem wypełnienie obowiązku wyborczego, czego niezbitym dowodem jest ogromna ilość uznanych przez Komisję za nieważne w okręgu Nr. 62 głosów — *zgórą 70 tysięcy, przeważnie oddanych na powyższe unieważnione listy.*

W wyroku o unieważnieniu wyborów w Gnieźnie m. in. czytamy:

„Okr. Komisja Wyborcza, przyjąwszy dnia 3 lutego 1928 r. zgłoszoną przez Michała Nowalca listę kandydatów poselskich Polskiej Partji Socjalistycznej, oznaczyła tę listę Nr. 37, odmawiając oznaczenia jej Nr. 2 i przyłączenia do listy państwowej Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej PPS. z powodu braku identyczności listy zgłoszonej przez Michała Nowaka z listą państwową Nr. 2, na liście bowiem, zgłoszonej przez Michała Nowaka, brakło liter P. P. S. znajdujących się na liście państwowej.

Sąd Najwyższy ustala na podstawie oddanych mu do dyspozycji aktów wyborczych, że na listę oznaczoną Nr. 37 padło w całym okręgu wyborczym 20 głosów, natomiast na listę Nr. 2 padło *ponad 16.654 głosów*, to jest ponad najniższy iloraz wyborczy. Te wszystkie głosy na listę Nr. 2 oddane, unieważniła Komisja Wyborcza“.

W okręgu tarnopolskim popełniono pospolite oszustwo na korzyść sanacji.

Mamy przed sobą dokument urzędowy, tekst orzeczenia Sądu Najwyż-

szego Rzpltej w sprawie unieważnienia jednego mandatu B. B. w okręgu wybor. nr. 54 (Tarnopol). — Podajemy niektóre ustępy tekstu do wiadomości publicznej:

„Na podstawie bliższego zbadania akt Obwod. Komisji Wyborczej Nr. 3 powiatu Zbaraskiego w Czaharach Zbaraskich przyszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że zarzut, uczyniony tejże Komisji co do *mylnego* obliczenia głosów, oddanych na listę nr. 1 jest słuszny. Protokuł głosowania stwierdzał bowiem, pierwotnie w sposób oczywisty, że liczbę głosujących wyborców oznaczono na 620, którą następnie *czy to drogą fałszu*, czy też pomyłki, zmieniono na 820... Na drugiej stronicy protokołu głosowania liczba głosów na listę nr. 1 złożonych — 376 — jest znów *w sposób oczywisty przerobiona* z liczby pierwotnie w tym miejscu wykazanej: 176 lub 178 głosów. Nieprawdziwość liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, w których widoczne jest *dopisanie inną ręką i innym atramentem* do pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę nr. 1, dalszych głosów... Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej (w obu egzemplarzach) także jest widocznie przerobiona z liczby 176...

...W zestawieniu wyników głosowania..., dotyczącym Komisji Obwodowych pow. Kopyczynieckiego w wierszu piątym od dołu wykazane stało, iż na listę Nr. 1 oddano w Czanokońcach Wielkich głosów ważnych 1065, na listę zaś Nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia wyników głosowania, dołączonych do akt Sądu Najwyższego, *widocznie jest podskrobane* w miejscach, w których powyższe cyfry są wypisane. Tak więc wskutek przestawienia cyfr wspomnianych powiększono liczbę głosów na korzyść listy Nr. 1 o głosów 912 i o takąż liczbę zmniejszono ilość głosów, oddanych na listę Nr. 18“.

Wobec stwierdzenia tego rodzaju faktów, rozumiemy, dlaczego BBWR jest *najliczniejszym* klubem w sejmie a równocześnie widzimy jakie są jego *moralne podstawy(!)* do pretendowania o sprawowanie rządów w państwie.

Dotąd niewiadomo, czy ktokolwiek został pociągnięty do odpowiedzialności, a mniej więcej ci sami ludzie mają być wyznaczeni do prowadzenia nadchodzących wyborów.

Wkońcu stwierdzić należy, że w młodą republikę polską zaszczepia się metody działania, które jak gangrena powinny być radykalnie wycięte z organizmu życia publicznego, jeżeli nie chcemy, aby je *śmiertelnie* przeżarły.

Wrzenie w Rosji sowieckiej.

Skoncentrowanie całej uwagi na obecną sytuację w Polsce przysłoniło pilniejszą obserwację stosunków w Rosji sowieckiej tem ważniejszych dla nas, że dotyczą olbrzymiego państwa ościennego i ustroju, który swój byt na dłuższą perspektywę historyczną łączy z komunistyczną rewolucją światową.

Rosja od chwili rządów sowieckich przeżywa ciężkie czasy. Trudności gospodarcze spiętrzone zostały do granic przechodzących w obecnych warunkach wszelkie możliwości pomyślnego rozwiązania. Tragizm położenia potęguje niebywałe dotąd napięcie stosunków politycznych. — Wiązadła państwowe trzeszczą pod naporem gwałtownych rozbieżności interesów klasowych i walk pomiędzy przywódcami sowieckiego reżimu.

Po śmierci Lenina, który autorytetem swojej indywidualności, potrafił utrzymać w cuglach rwące się do władzy jednostki, logika wypadków wysunęła na czoło Stalina, który, uporawszy się na swój sposób z najbardziej dla rewolucji zasłużonymi jednostkami, pozostał sam jeden na placu jako niczem nieograniczony i faktycznie przed nikim nieodpowiedzialny dyktator. Rozbicie wewnętrzne w rosyjskiej partji komunistycznej zaprzątnęło całą uwagę i energję Stalina i podwładnego mu sztabu, co samo przez się wpłynęło na pogorszenie życia gospodarczego, wymagającego szczególnej czujności i opieki.

Kryzys gospodarczy jest zjawiskiem, które zwłaszcza w okresie powojennym, trzyma prawie że bez przerwy Europę w kleszczach. Fatalne skutki tego odczuwają wszystkie bez wyjątku państwa. Z spotęgowaną siłą przejawia się on w Rosji sow. Zastój, bezrobocie i nędza dochodzą tu do niespotykanych rozmiarów. Olbrzym rosyjski, zniszczony wojną i jej skutkami, izolowany od świata, — bez odpowiedniej produkcji dla potrzeb rynku wewn., z ograniczoną do minimum zdolnością konsumcyjną — przeżywa z każdym rokiem potęgującą się tragedję. Kraj ten, który przy racjonalnej gospodarce mógłby być śpichlerzem Europy, cierpi głód chleba i najkonieczniejszych artykułów żywnościowych. Doszło do tego, iż o bochenek chleba musi się godzinami wystawać w pamiętnych nam z czasu wojny ogonkach.

Źródło tego stanu rzeczy leży w wrogim stosunku społeczeństwa rosyjskiego do reżimu sowieckiego. — Społeczeństwo to w olbrzymiej większości składa się z chłopów, którzy nie chcą się dać pozyskać bolszewikom, a nastroje swoje często manifestują buntami i powstaniami. — Chłop rosyjski produkuje tyle, ile mu potrzeba na wyżywienie rodziny, a pozatem nie chce ani słyszeć o nadprodukcji, którą mu przemocą zabierano.

Dla zwalczenia kryzysu gospodarczego ustanowiona została t. zw. „piatiletka“. Miał to być program kampanji gospodarczej, opracowany na okres pięciu lat. Cały plan leży dzisiaj w gruzach. Dla przeprowadzenia jego wprowadzono t. zw. kolektywizację wsi, która miała polegać na zbiorowym sposobie tworzenia gospodarstw rolnych, celem zwiększenia wydajności produkcji. Wieś zareagowała na to z miejsca. Kolektywizację chłopi potraktowali jako broń przeciwko nim skierowaną, jako próbę wywłaszczenia ich z gospodarstw rolnych. Plany te spotkały się z solidarnym oporem żywiołu chłopskiego i wywołały tak silną reakcję, że rządy Stalina i jego zwolenników zostały mocno zachwiane, wywołując przeciwko niemu nastroje nawet wśród wielu dygnitarzy bolszewickich. Niezadowolenie to przybrało groźne dla Stalina rozmiary. Stąd pogłoski o jego bliskiem ustąpieniu i konieczność cofnięcia wydanych już zarządzeń.

Próby odbudowy gospodarczej przy pomocy terroru zgóry skazane były na przegraną. Forma i sposób realizowania tej przyśpieszają tylko proces upadku Stalina. Podnoszą się coraz bardziej uporczywie głosy, domagające się usunięcia obecnego dyktatora Rosji.

Wojna gospodarcza w Rosji ma jednak znacznie szersze znaczenie. Skompromitowała rządy komunistyczne, wykazała istotną wartość dyktatury jako systemu rządzenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż eksperymenty bolszewickie osłabiły wewnętrzną pozycję komunizmu rosyjskiego, zagrażając ustrojowi komunistycznemu, jako takiemu.

W POWIECIE ŁODZKIM „TYLKO“ PONAD 51.000 BEZROBOTNYCH!

ŁODZ. Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 5. kwietnia br. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 51.591.

—o—

Ponad 9 miljonów zł. jeszcze zamało!

P. Zaleski, względnie jego otoczenie, pragnie odegrać rolę podobną, co roli zeszłorocznej zwolenników słynnej „walki ze szpiegostwem“ w funduszu dyspozycyjnym MSWojsk.

Warto położyć z punktu kres zachciankom demagogicznym naszej dyplomacji. Dlatego uważamy za potrzebne stwierdzić, że Sejm uchwalił następujące kwoty, któremi rozporządza p. min. Zaleski:

1) na fundusz dyspozycyjny — 4,200.000 zł.;

2) na fundusz propagandowy — 4,260.000 zł.;

3) na fundusz reprezentacyjny — 1,000.000 zł.

A więc razem: 9,260.000 zł.

Niechże p. Zaleski wskaże nam łaskawie, który minister spraw zagranicznych Europy rozporządza tak olbrzymiemi sumami? Który minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej rozporządzał takiemi sumami przed przewrotem majowym.

I jeszcze jedno pytanie: jeżeli p. Zaleski „musi“ zredukować pomoc oświatowo-kulturalną dla Polaków zagranicą, jeżeli mu nie wystarcza 9,260.000 zł., to na co panowie wydajecie te miljony? Pomyślcie, czytelnicy: prawie 10,000.000 zł. „do rozporządzenia“ w okresie katastrofy gospodarczej!

Nie! Ta demagogja „nie pójdzie“! P. Zaleski uważa, że mu zamało 9,260.000 zł.? Doskonale. Niech się zgłosi do p. Sławka, niech zażąda zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i niech wystąpi do Sejmu z wnioskiem o przyznanie odpowiednich kredytów dodatkowych. Cóż prostszego? Na istotne potrzeby państwowe Sejm z pewnością pieniędzy nie odmówi. Trzeba będzie tylko wykazać, że 9,260.000 zł. — to rzeczywiście zbyt mało!...

Ostateczna likwidacja BBS. na Górnym Śląsku.

WARSZAWA, 7. 4. (tel. wł.). Nie możemy jeszcze podać naszym czytelnikom całkowitego podsumowania wyników wyborów gminnych na Górnym Śląsku. W szeregu gminach bowiem wybory będą się jeszcze odbywały. Jednak te dane, które mamy, wystarczają do stwierdzenia, że BBS na Górnym Śląsku, prowadzona tam przez p. Biniszkiewicza, ostatecznie się skończyła.

PPS uzyskała dotychczas 118 albo 120 mandatów, a BBS — 8 albo 10. Cyfry te nie wymagają komentarzy.

Nasi śląscy towarzysze szykują się już do wyborów do Sejmu śląskiego.

Represje angielskie w Indjach.

Liczne aresztowania zwolenników Gandhi'ego.

BOMBAJ, 7. 4. (Pat.). Manilal Kotharai jeden z adjutantów Gandhiego oraz część 55 ochotników, którzy nieśli 105 funtów soli zostali aresztowani w Viramgam w odległości 40 mil od Ahmedabat, sól zaś została skonfiskowana. Jak podają z Ram, Gandhi syn Mahatmy Gandhiego oraz kilku innych ochotników aresztowano w wiosce Blimrad.

—o—

Gandhi cofa się?

DANDJI, 7. 4. (Pat.). Przemawiając na zebraniu, zorganizowanem wczoraj wieczorem, Gandhi wyraził się z uznaniem o policji, która konfiskowała sól, za uprzejme jej zachowanie się względem woluntarjuszy. Gandhi dodał, że złożyłby gratulacje rządowi i ugiąłby się przed wicekrólem, o ile zniesionoby podatek od soli.

Zawalenie się ruin zamkowych w Wilnie.

WILNO, 7. kwietnia (Pat). 6. bm. posterunek P. P. zauważył, że z ruin zamku na szczycie góry zamkowej w Wilnie od strony rzeki Wilejki osypują się masowo kamienie. Przybyła komisja stwierdziła, że osypała się część zewnętrznej strony muru, t. zw. oblicówki kamiennej z ruin dawnego domu mieszkalnego zamku od strony Wilenki na przestrzeni kilkunastu metrów kw. Mur ten zbudowany jest przeważnie z ogromnych kamieni. Kilkadziesiąt takich głazów, odłamawszy wierzchołki drzew, potoczyło się po stromym stoku góry, zasypując aleję serpentynową. Władze zamknęły zupełnie dostęp dla publiczności na górę zamkową. Na dziś wyznaczono zebranie specjalnej komisji, która zajmie się obmyśleniem doraźnych środków w celu zapobieżenia dalszemu waleniu się ruin.

Podziękowanie tow. pos. Hermana Diamanda.

W dniu moich urodzin, w ubiegłym tygodniu, otrzymałem bardzo wielką, w setki idącą ilość powinszowań od zebrań, organizacji, związków i stowarzyszeń politycznych, zawodowych, kooperatywnych i gospodarczych z wszystkich stron kraju i polskich skupień zagranicznych. — Usiłowałem podziękować Towarzyszom pisemnie, ale przekonałem się, że jest to dla mnie niewykonalnem, tak ze względu na ilość jak i na brak dokładnych adresów.

Proszę więc ażeby Towarzysze przyjęli najserdeczniejsze podziękowanie drogą prasy partyjnej, którą upraszam o ogłoszenie tego podziękowania.

Lwów, w kwietniu 1930.

Herman Diamand.

Częściowa prohibicja alkohol. w Szwajcarji.

BERNO, 7. 4. (Pat.). Jak wiadomo, wczoraj odbył się w Szwajcarji plebiscyt w sprawie projektu ustawy o produkcji i sprzedaży alkoholu. Dotychczas pędzenie wódki z własnych owoców i sprzedaż nie podlegała żadnemu ustawowemu ograniczeniu. Nowa ustawa pozostawia wprawdzie możność gospodarczego pędzenia alkoholu, jednakże tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb rolnika. Nadwyżka będzie odtąd zakupywana i sprzedawana na rachunek skarbu. Przewidziane są znaczne zyski finansowe, które mają zasilać kapitał instytucji ubezpieczeń na starość.

W plebiscycie, który się odbył w roku 1924 nad podobnym projektem ustawy, projekt ten nie uzyskał większości. Jednakże prowadzona w ostatnich czasach konsekwentna i zakreślona na szeroką skalę akcja społeczna, dała niespodziewanie dodatnie wyniki. Wyraziła się ona w przyjęciu znaczną większością głosów nowego ustawodastwa.

—o—

NOWE SZKOŁY ZAWODOWE W KATOWICACH.

KATOWICE, 7. kwietnia (Pat). Z dniem 1. września br. otwartych będzie w Katowicach 5 szkół zawodowych, mianowicie szkoła budownictwa nadziemnego, szkoła podmajstrzych budowlanych, szkoła budownictwa drogowego, szkoła mistrzów drogowych, wreszcie szkoła administracji kolejowej i przemysłowej.

Oprócz tego będzie urządzona przy tych szkołach stacja badania wytrzymałości materjałów. Od 1. września również b. r. mieścić się będzie w gmachu tych szkół Centralny Instytut dla badań psychotechnicznych.

Nauka ratuje człowieka od gilotyny.

Jak swego czasu pisaliśmy, w Paryżu został zamordowany pisarz o tendencjach anarchistycznych Rigaudin. Pokawałkowane jego ciało nieznany sprawca ułożył w koszu i nadał ten kosz na dworcu paryskim jako przesyłkę kolejową do Lille, przyczem podał jakieś zmyślone nazwisko adresata. Na dworcu w Lille gdzie kosz czekał na odbiorcę, po jakimś czasie zaczęła się rozchodzić woń trupia i wtedy została odkryta zbrodnia. Ale sprawcy nie znaleziono. Szukano go wśród przeciwników politycznych Rigaudina, w szczególności wśród komunistów rosyjskich, później podejrzenie padło na „damę w czerni“, którą po śmierci Rigaudina widziano w jego mieszkaniu — ale wszystkie te podejrzenia okazały się fałszywe.

Dopiero w kilka tygodni później krawiec Amalzow został aresztowany pod zarzutem popełnienia tego mordu. Wszystko przemawiało przeciwko niemu. W warsztacie jego tuż przed zniknięciem widziano Rigaudina, które według zeznań świadków miał wtedy przy sobie znaczne sumy pieniędzy. Najbardziej obciążały Amalzowa ślady krwi, widoczne na ścianach jego warsztatu, na drzwiach i stole. Szofer wiozący niewątpliwego sprawcę mordu na kolej twierdził z całą stanowczością, że to był Amalzow i że on to na dworcu paryskim nadawał kosz ze zwłokami. Inny szofer utrzymywał, że owego dnia odwoził Amalzowa z dworca kolejowego do miasta.

Wszystko sprzysięgło się przeciw nieszczęśliwemu człowiekowi, który jednak był niewinny.

Amalzow miał przyjaciół, którzy znali go jako człowieka gołębiego serca. Wiedzieli, że nie byłby zdolny do popełnienia mordu. Dzięki ich staraniom sprawą zainteresowała się Liga obrony praw człowieka. — Lecz żadna interwencja nie byłaby pomogła, poszlaki bowiem były zbyt silne, gdyby nie pomoc nauki.

Mianowicie mikroskopijne badanie śladów krwi w warsztacie Amalzowa stwierdziło ponad wszelką wątpliwość, że krew ta nie jest ludzka. Jest to wynik badań chemika sądowego prof. Gabrjela Bertranda, prof. Jolly'ego i Chewaliera. Dzięki ich jednomyślnej opinji odpada najcięższy zarzut przeciw Amalzowowi, tak, że już w najbliższych dniach odzyska prawdopodobnie wolność.

Z kraju i ze świata

Kronika telegraficzna.

BUDAPESZT. W czasie meczu oldbojów, jeden z najstarszych graczy Ludwik Juszt, bramkarz, robinzonując uderzył głową o słupek bramki tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

PARYŻ. Grupa 10-ciu Włochów - antyfaszystów, zaatakowała grupę swych współrodaków, członków towarzystwa wzajemnej pomocy o zabarwieniu faszystowskiem. W wyniku bójki 3 osoby zostały ciężko ranne i zawiezione do szpitala. Pozatem dwie osoby zostały lekko ranne.

CANNES. Dziś obchodzono tu uroczyście setną rocznicę urodzin wielkiego poety prowansalskiego Mistrala.

WIEDEŃ. Kryzys teatralny, jaki przeżywa miasto, doprowadził do zamknięcia teatru „Neue Wiener Bühne“. Właściciel budynku teatralnego nie znalazłszy nabywcy względnie dzierżawcy teatru na najbliższy sezon, postanowił zamienić teatr na garaż samochodowy.

ATENY. Donoszą tu z Koryntu, że Komisja archeologiczna rządu ateńskiego znalazła podczas robót wykopaliskowych 30 małych wag złotych z czasów Filipa i 5 z czasów Aleksandra wielkiego.

Rozumne zarządzenie w dziedzinie szkolnictwa w Wiedniu.

„Arb. Zeitung“ pisze:

„W ostatnich latach coraz większe uznanie zyskuje zasada, że tak ferje wakacyjne, jak i ferje świąteczne w szkołach mają służyć przedewszystkiem fizycznemu i duchowemu odpoczynkowi młodzieży.

Aby w tej dziedzinie osiągnąć jednolitość postępowania, wiedeńskie władze szkolne zarządziły, by na czas tegorocznych ferji wielkanocnych nie wyznaczano w szkołach żadnych zadań pisemnych czy pamięciowych, do wypracowania. Również w tygodniu poświątecznym uczniowie mają być wolni od wypracowań szkolnych i od klasyfikacji“.

Scena amatorska pracown. M. Z. E.

Wystawiona onegdaj przez koło dramatyczne M. Z. E. krotochwila w 3 aktach Jerzego Okońskiego p. t.: „To bezczelność“, nie należy do utworów, mogących cieszyć się większem powodzeniem. Zespół dramatyczny M. Z. E. posiadający kilka utalentowanych jednostek, powinien sięgnąć do poważniejszego repertuaru który by dawał większe zadowolenie grającym i budził poczucie artystyczne wśród publiczności.

Zespół robił co mógł, ażeby sztukę ożywić. Pp. Biedziński, Rogożanka, Hawling, Huczewska, H. Rogożanka, Radoń z zadania swego wywiązali się b. dobrze. Dzielnie sekundowali im pp. Kemperówna, Pstryjówna, Kuszyński, Góral, Kruk, Krasnowska, Hirschberg.

Reżyserował tow. B. Krzewniak. Przygrywała orkiestra pracowników M. Z. E.

PROCES REWIZYJNY JAKUBOWSKIEGO.

N. STRELITZ, 7. kwietnia (Pat). W toczącym się tu procesie rewizyjnym Jakubowskiego, prokurator Weber zażądał kary śmierci dla Augusta Nogensa, kary 4-letniego ciężkiego więzienia dla Fritza Nogensa i kary 7-letniego więzienia dla ich matki Köhlerowej.

KATASTROFA OKRĘTOWA W JAPONJI.

TOKIO, 7. kwietnia (Pat). W pobliżu miejscowości Oytakyuszu wydarzyła się katastrofa kolejowa. 17-cie osób zostało zabitych, 7 odniosło poważne rany.

NOWA OPŁATA MANIPULACYJNA W P. K. O.

WARSZAWA, 7. kwietnia (Pat). Począwszy od dnia 20. kwietnia 1930 r. P. K. O. wprowadza w obrocie czekowym specjalną opłatę manipulacyjną za uskutecznione przez P. K. O. sprostowania zleceń klijentów, które z powodu wadliwej dyspozycji nie mogły być wykonane.

Opłatę tę ustala się w wysokości 1 pro mille do zł. 2.000 — minimum 50 gr., pół pro mille od kwot ponad 2.000 zł., minimum zł. 2. Opłaty powyższej nie pobiera się od kwot poniżej zł. 2.

Wstrząsająca tragedja rodzinna.

BERLIN, 7. 4. (Pat.). Na zamożnem przedmieściu berlińskiem Grünewald rozegrała się wczoraj wstrząsająca tragedja rodzinna. Zamieszkały tam były właściciel dóbr rycerskich Gustaw Linde w przystępie depresji zastrzelił w czasie przechadzki swojego 7-letniego synka, poczem sam odebrał sobie życie, wystrzałem z rewolweru. Przy samobójcy znaleziono list do władz, podający jako powód strasznego czynu zupełną ruinę materjalną i rozstrój psychiczny. Żona samobójcy, z którą był rozwiedziony, przed kilku dniami również znikła bez śladu. Przypuszczają, że i ona targnęła się na życie.

Napad bandycki na urząd pocztowy w Inowrocławiu.

TORUN, 7. 4. (Pat.). W dniu 7. b. m. około godz. 3 po północy, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, dokonało niezwykle śmiałego napadu na urząd pocztowy w Inowrocławiu. — Bandyci, dostawszy się do wnętrza, sterroryzowali dwóch dyżurujących funkcjonarjuszy, poczem po skrępowaniu ich powrozem i zakneblowaniu ust, po rozpruciu kasy, zrabowali 63.000 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaalarmowana w godzinę potem policja, wszczęła za bandytami pościg, który dotychczas nie dał rezultatu.

Co i owo.

Sejm, jak wiadomo, skreślił z budżetu ministerstwa spraw zagranicznych 2 miljony z t. zw. funduszu propagandowego.

A skutki? Ho, ho! Jakie groźne! P. minister spr. zagranicznych rozesłał placówkom zagranicznym okólnik, który Pat następnie przesłał do prasy, aby i kraj o jego treści się dowiedział. Owóż w okólniku tym minister powołując się na to, że przez skreślenie tego funduszu będzie mniej pieniędzy na opiekę kulturalno oświatową nad Polakami, zagranicą, prosi kierowników placówek zagranicznych o zmniejszenie wszelkich wydatków czynionych z powyższego działu budżetu.

A pozatem o dwa dni wcześniej p. min. Zaleski, — jak brzmi komunikat urzędowy — zawiadomił p. marsz. Daszyńskiego, że posłowie sejmowi nie będą mogli korzystać nadal z paszportów półdyplomatycznych, t. zw. feuilles de route dla wyjazdu zagranicę“.

Odpowiemy na to słowami „Robotnika“: „Doskonale... Doskonale. Trzeba tedy będzie przejrzeć listę osób, korzystających w tej dobrotliwej Rzeczypospolitej z paszportów dyplomatycznych i półdyplomatycznych. Przejrzy się to wszystko dokładnie, poda — w razie potrzeby — do wiadomości publicznej. Popełnia bowiem wielki błąd dyplomacja polska. Nikt jej dotychczas nie ruszał, niestety.... Pocóż pakuje samochcąc delikatne paluszki między drzwi?“

*

Myślicie, że w Polsce byłoby tak źle, gdyby nie sejm? Wszystkiemu winien sejm. Kto sprowadził klęskę gospodarczą na kraj? Kto szerzy w kraju niepokój? Partyjnicy sejmowi. A jakże.

Tak stoi czarno na białem napisane w lwowskim organie sanacji, którego mądry, bardzo mądry redaktor, nietyle cierpiący za miljony, ile wiedzący, czego miljony chcą (wierzcie mu), zapewnia, że całe społeczeństwo po zamknięciu sesji sejmowej z ulgą odetchnęło, a rząd p. Sławka może sobie powinszować zmiany tego rzeczywistego nastroju opinji.

Całe społeczeństwo — powiada pan redaktor?

A może ćwierć? a może jedna miljonowa jego część „odetchnęła“? Nie? Powiada pan, że całe? Ano, jak całe, to całe.

„Przecież w kraju cisza“ raduje się organ sanacji — a to znak nerwów spokojnych i zrównoważonych umysłów“ więc pocóż sejmowładztwo mówi o niezadowoleniu mas.

Przypomina się bardzo znamienna uwaga marsz. Szymańskiego, wypowiedziana w dniach próby utworzenia przez niego rządu.

Gdy mu tow. Żuławski zwracał uwagę na ciężkie położenie kraju, marsz. Szymański odpowiedział:

— Naprawdę w kraju jest tak źle? Gdyby było źle, to byłyby rozruchy...

Jeden pocieszał się ciszą, inny brakiem rozruchów, to bardzo, bardzo rozsądnie...

*

Poczekaj psie, aż kobyła zdechnie, wiedy dam ci jeść — pocieszał głodnego kundla jego pan.

Bezplanowa i bezsejmowa gospodarka systemu majowego strasznej klęski mieszkaniowej nie złagodziła. Fundusz mieszkaniowy był przez sejm uchwalony, ale jak był realizowany o tem najlepiej świadczy fakt, że zeszłego roku z tego funduszu otrzymało pożyczkę rolnictwo! Dość, że nie buduje się prawie nic, a to, co się buduje, jest przecież niczem wobec ogromu głodu mieszkaniowego.

Więc gdzie podziewają się ludzie? — może ktoś zapytać.

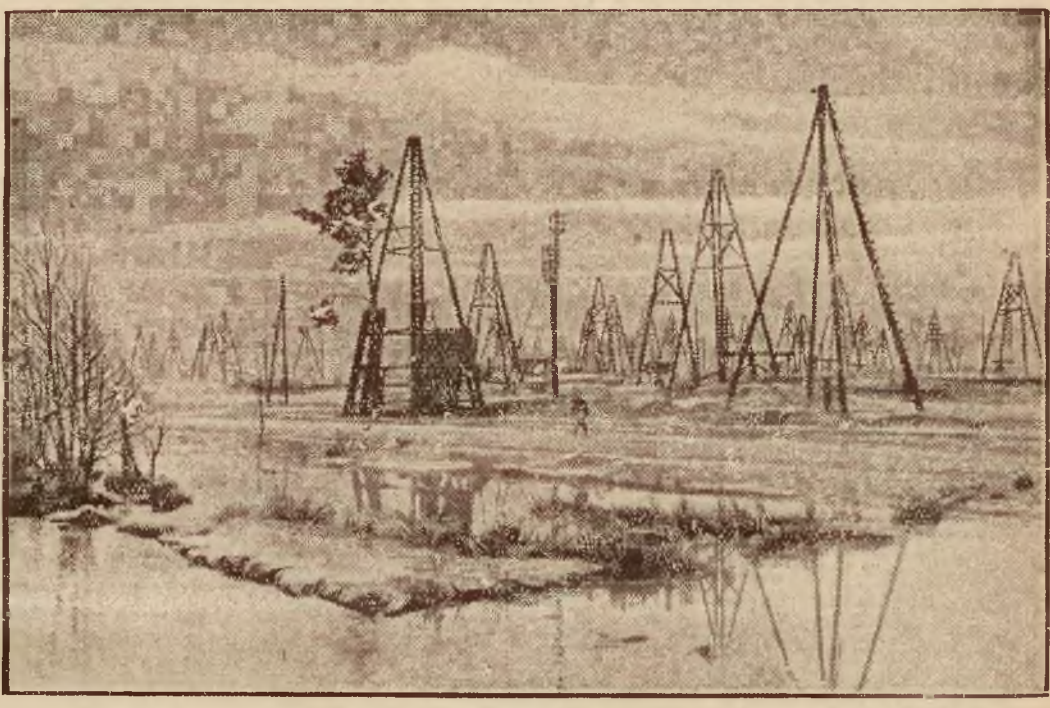
Gdzie? Jak wypadnie. W grobowcu, jak to było we Lwowie, pod mostem, jak to jest w stolicy, gdzieś na wschodzie w okopach, a na zachodzie — na odmianę — w prochowni. Czytam oto w „Gazecie robotniczej“ wychodzącej w Katowicach:

„Za ewangelickim cmentarzem gminy Roździeń znajdują się puste dawne prochownie. Jedna z nich została z biegiem czasu zniszczona. Inna dobrze cementowana i betonowana służy dziś bezdomnym mieszkańcom gminy Roździeń za schronisko, gdzie ulokowali siebie, swoje mienie i dzieci. Mieszkają ci ludzie, jak lisy w jamach, albo jak żołnierze w rowach strzeleckich, podczas wojny światowej“.

Romantycznie? Co?

Szkoda, że podczas trwania Wystawy poznańskiej obcym gościom nie pokazywano także osobliwości, w rodzaju prochowni, w których ludzie mieszkają. Byłoby co podziwiać, a przecież z Poznania na Górny Śląsk tak blisko...

Czy to może tylko spekulacja?



W St. Zjednoczonych utworzyło się Towarzystwo z wielomiljonowym kapitałem zakładowym, które nabyło półtora miljona morgów ziemi w Hanowerze, Brunszwiku, Oldenburgu i Meklenburgu (w półn. Niemczech) celem przeprowadzenia tam wierceń. Założyciele towarzystwa twierdzą, że na podstawie dotychczas dokonanych tam wierceń i odkrytych źródeł ropy naftowej można spodziewać się takiej obfitości nafty, iż z otrzymanych zysków możnaby było pokryć cały dług reparacyjny Niemiec. — Na naszej rycinie: tereny naftowe z wieżami wiertniczemi koło Lüneburgu.

Mordercy polityczni przed sądem.

W dniach 4 i 4 b. m. w sądzie okręgowym w Mławie rozgrywał się proces Stanisława Krawczyka, płatnego agitatora socjalistów rządowych (BBS!) w Ciechanowie, oraz niektórych członków związku pracowników piekarskich. Bebesowski ten związek przez parę miesięcy dopuszczał się w Ciechanowie niesłychanego terroru w stosunku do właścicieli piekarń i niestowarzyszonych czeladników piekarskich,

napadając zbrojnie i demolując piekarnie, mieszkania piekarzy,

nie dopuszczając do pracy, bijąc opornych i t. p.

Dnia 25 stycznia r. b. bojówka związku, napadła w ciemnościach za miastem na właściciela piekarni Kozakiewicza, którego tak zmasakrowała, że nie odzyskawszy przytomności po 3 dniach zmarł.

Proces rzuca jaskrawe światło na niespotykane w cywilizowanym świecie stosunki i odsłania całe bagno moralne wysoce szkodliwej dla społeczeństwa „działalności“ band bojowych nazywanych „frakcją rewolucyjną PPS“ (BBS).

Oskarżeni są to prawie wszyscy młodzi chłopcy po lat 19—20, jedynie przywódca ich Krawczyk ma lat 32. On i osk. Radkiewicz, jego prawa ręka, byli już karani za napad.

Obrona wnosi o odroczenie sprawy, aby

zawezwać posła Downarowicza (BBS),

który ma zeznać, że on to nakazał utworzyć związek, bojówkę i fakty-

cznie kierował „pracą", odbierając raporty i t. d.

Wszyscy oskarżeni, za wyjątkiem Konarskiego i Wyszkowskiego, przyznają się do napadu. Jedynie Krawczyk stara się przedstawić swoją zbrodniczą agitację,

jako „działalność polityczną";

twierdzi on, że został oskarżony skutkiem „intrygi politycznej", gdyż jest „piłsudczykiem".

Wszyscy świadkowie zeznali dla oskarżonych obciążająco.

Krawczyk został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, pozostali po 3, Konarski uniewinniony.

O 44 godzinny tydzień pracy!

AMSTERDAM. Zarząd Międzynarodówki zawodowej na posiedzeniu 4. b. m. uchwalił ze względu na zwiększającą się mechanizację i wzmagającą się intezywność pracy, co pociąga za sobą coraz większy wyzysk siły roboczej, — podjąć starania o skrócenie czasu pracy do 44 godzin w tygodniu. Podstawą tego postulatu ma być zasada angielskiego tygodnia, przyczem sobota ma być w całości wolna od pracy.

—o—

Ulitz znowu przed sądem.



Dnia 9. bm. rozpocznie się przed Sądem apelacyjnym w Katowicach drugi proces przewódcy niemieckiego „Volksbundu" na polskim Górnym Śląsku, Otona Ulitza, który w ubiegłym roku został skazany na 5 miesięcy więzienia za ułatwianie dezercji poborowym, oczywiście narodowości niemieckiej. Przeciw temu wyrokowi Ulitz wniósł odwołanie.

Nasze miasta w cyfrach.

O ciężkim kryzysie, jaki przeżywamy, najwymowniej mówią cyfry. Niekoniecznie cyfry tyczące się bezrobocia, gdyż nie tylko one mówią. Mówi także o tem stan naszych miast, naszych dróg, naszych szkół.

W Polsce jest 630 miast zamieszkałych przez 6.354.000 ludzi. W tej liczbie jest 576 miast posiadających mniej niż 20.000 mieszkańców. 250 małych miast posiada światło elektryczne.

W roku 1919 funkcjonowało w Polsce 99 elektrowni komunalnych, i 81 prywatnych, w roku 1930 230 elektrowni komunalnych i 107 prywatnych. Roczna produkcja tych elektrowni sięga 200 miljonów kilowatgodzin rocznie.

W rękach samorządu znajduje się 101 gazowni, w rękach prywatnych 20.

W ciągu ostatnich lat nie została wybudowana ani jedna elektrownia. Wodociągi w roku 1919 miało 96 miast. Kanalizacje miało w roku 1919 100 miast, w roku 1930 — 115 miast.

Liczba izb szkolnych wynosiła w roku 1919 25033, obecnie 31388 izb szkolnych. W ciągu trzech lat ostatnich miasta wydatkowały na ten cel 21 miljony 218 tys. zł.

Rzeźni było w roku 1919 — 372, obecnie 429.

Cyfry, które przytoczyliśmy, świadczą że jeżeli w takim tempie, jak dotychczas, będziemy szli naprzód, to za 100 lat Polska nie będzie odbudowana.

Ale miejmy, nadzieję, że to tempo będzie wkrótce przyspieszone. Trzeba tylko będzie zmienić system.

Zniesienie kary śmierci w wojsku angielskiem.

LONDYN. (Tel. Comp.) Izba gmin 290 głosami przeciw 135 zniosła karę śmierci stosowaną dotychczas w wojsku angielskiem za tchórzostwo albo dezercję. Kara śmierci wymierzona będzie jedynie za zdradę w obliczu nieprzyjaciela podczas wojny.

Rząd wobec wniosku nie zajął stanowiska, a swym zwolennikom zostawił swobodę głosowania.

W. LICHTENBERG.

ZŁODZIEJE W POCIĄGU.

(Dokończenie).

I zaraz potem Relling zabrał się przy asystencji konduktora do rewidowania współtowarzyszy podróży, co przeprowadzał z największą ogleanością.

Rewizja nie dała rezultatu. Inżynier Relling stał, zawstydzony bardzo i szukał odpowiednich słów, by się usprawiedliwić przed pasażerami. Wreszcie rzekł:

— Proszę mi wybaczyć... zaszła pomyłka. Złodziej. musi się znajdować w innym przedziale.

W tej chwili pociąg wjechał na dworzec i zatrzymał się. Relling pociągnął za sobą konduktora:

— Niech pan idzie ze mną, zanim ktoś opuści pociąg. Musimy zrobić doniesienie.

Podróżni rozsiedli się na swych miejscach — a nikt nie miał ochoty mówić o całej tej historji.

Ku ogólnemu jednak zdziwieniu pociąg ruszył niebawem stosownie do rozkładu jazdy. Pasażerowie spoglądali ku sobie a Grugter odezwał się niepewnie:

— Czyżby już złapali złodzieja?

— Także coś! zauważył pan z pod okna — u nas tak łatwo nie łapie się złodziei. Zdaje się, że ten poczciwiec tymczasem znalazł swój portfel. A teraz wstydzi się i wsiadł do innego wagonu.

Doktor Silver zaśmiał się:

— Sądzę, że pan ma rację.

Inny pan wmieszał się do rozmowy!

— No, no... niech pan tak nie mówi. Oczywiście nie jest wykluczone, że przy tym zagrażającym życiu ścisku, jaki teraz w naszych pociągach panuje, mogło się zdarzyć, że jego port...

Mimowoli chwycił się za miejsce, gdzie zwykle nosił swój portfel. Nagle zbladł, nie mogąc dokończyć słowa...

— Proszę panów... Mój portfel!

— A cóż się stało z pańskim portfelem? — rozśmiał się Gruyter. — Teraz może nam pan oświadczyć, że i pański portfel zginął i cała sympatyczna zabawa towarzyska rozpocznie się nanowo.

— Tak jest. Mój portfel także zginął. To jest przecież...

Wszyscy nerwowo skierowali ręce do kieszeń, gdzie mieli portfele. I wszyscy zbledli. Bo stało się, że... wszyscy stwierdzili brak swych portfeli I dama skonstantowała brak swej portmonetki.

— A zatem musi się powiedzieć — odezwał się Grugter.

Doktor Silver miał pomysł, mający na celu uratowanie sytuacji.

— Musimy szukać inżyniera. — Tylko inżynier może...

Rozpoczęto poszukiwanie. Przeszukano cały pociąg. Bezskutecznie! I rzecz dziwna! Inżynier Relling wysiadł na ostatniej stacji, nie zrobiwszy żadnego doniesienia o kradzieży...

—o—

Gaz potanieje dopiero w jesieni.

Dyrekcja Zakładu Gazowego we Lwowie urządziła wczoraj w szkole gospodarstwa domowego pokaz gotowania na gazie.

Pokaz ten został poprzedzony objaśnieniem dyr. gazowni miejskiej Zardeckiego, który przedstawił korzyści, jakie mogą płynąć dla każdego gospodarstwa przez doprowadzenie gazu do mieszkań. Dzięki doprowadzeniu do Lwowa już w jesieni ub. roku gazu ziemnego z Daszawy, cena jego artykułu potanieje o dalszych 12—13 gr. na metrze sześć. tak, że już dziś stosunkowo tani za kilka miesięcy okaże się najtańszym środkiem opałowym w naszem mieście. Chodziłoby *o doprowadzenie go do wszystkich gospodarstw domowych,* co niestety, w naszych ciężkich warunkach dla niewielu tylko jest dostępne. Dyr. Żardecki poinformował zebranych, że gazownia własnym kosztem doprowadza gaz aż do piwnic domu, w których sześciu lokatorów pragnie go zainstalować w swych mieszkaniach. Ale koszt tej instalacji wynosi na gospodarstwa około 200 zł.

Z drugiej jednak strony taniość tego środka opałowego mogłaby być dla wszystkich zachętą.

P. Zaleska, instruktorka gotowania na gazie zademonstrowała obecnym, że w ciągu, jednej godziny można ugotować obiad złożony, z sześciu dań i upiec w piekarniaku gazowym bułkę kosztem 28 groszy! Wykazywał to zegar, więc przesady w tem nie było. Podkreśliła przytem, że poza taniością gaz posiada jeszcze inne zalety: Jest hygieniczny, łatwy do regulowania, jest zawsze pod ręką, nie wymaga trudu przynoszenia, czyszczenia itp. Do kuchni gazowych nadają się specjalne naczynia tzw. piętrowe, umożliwiające przez stawianie jednego na drugiem gotowania przy jednem palenisku trzech a nawet czterech potraw. Pozatem bardzo praktyczne są tzw. prostiże „cudowne naczynia“, zaopatrzone w pokrywy z wentylami, w których można piec bułki, mięsiwa na rusztach itp.

W Niemczech kuchnia opalana węglem czy drzewem należy już do zabytków. Praktyczne Niemki wolą posługiwać się kuchniami gazowemi.

W Belgji i Holandji w każdej chacie wiejskiej jest urządzenie gazowe...

Niebawem Zakład gazowy urządzi publiczny pokaz gotowania na gazie. Wszystkie gospodynie będą miały wtedy sposobność przekonania się jakiem dobrodziejstwem w gospodarstwie domowem jest gaz.

Sprawa ochrony pracy kobiecej.

Sfery socjalistyczne zajęły się ostatnio agitacją t. zw. „Open Door International“ (Międzynar. „otwartych drzwi“). Jest to organizacja założona w Berlinie w r. 1929 która sprzeciwia się specjalnemu ustawodawstwu ochrony pracy kobiecej. Zdaniem jej, owa ochrona jest raczej przeszkodą, gdy zutrudnia kobietom dostęp do poszczególnych zawodów. Międzynarodowy Socjalist. Kom. Kobiecy, przyjął uchwałę, stwierdzającą, że polityka O. D. I. jest przeciwna interesom kobiet, zatrudnionych w przemyśle i wezwał partje socjalistyczne do popierania nadal ze wszystkich sił ustawodawstwa, ochraniającego kobietę, zatrudnioną w przemyśle, jako kobietę i jako matkę. Jednocześnie stwierdził, że ochrona ustawodawcza nie jest dostateczna i konieczne jest zorganizowanie kobiet zawodowo.

Jedno z wydawnictw zawodowych pisze na ten sam temat. „Istnieć będą zawsze pewne zawody i zatrudnienia, które będą zastrzeżone wyłącznie dla mężczyzn lub wyłącznie dla kobiet. Zdaje się nam że jest zupełnie fałszem zaprzeczać, że w życiu ekonomicznem kobieta musi być specjalnie chroniona i traktować specjalną tą ochronę, niby „ucisk“, jak to czyni O. D. I. Z istnienia tej ochrony nie wyciągamy wniosku co do mniejszej wartości kobiety, nie odmawiamy jej z tego tytułu równości praw w różnych dziedzinach społecznych.

O. D. I. sprzeciwia się ograniczeniu wielkości ciężarów, które mogą być przenoszone siłą ludzką, którego to ograniczenia domaga się klasa robotnicza. Przenoszenie ciężarów, zdaniem O. D. I. jest to sprawa osobista (!) i nie należy go ograniczać. W szczególności sprzeciwia się specjalnemu ograniczeniu ciężaru, dla kobiet (do 20 kg., wobec granicy męskiej męskiej do 75 kg. w myśl postulatów ruchu zawodowego).

„Jednością silni“.



Tak powiedziało ośm miast w północno-amerykańskim stanie New Jersey, które wspólnym wydatkiem 26 miljonów dolarów wybudowało olbrzymią tamę, niedawno temu poświęconą.

Skazana — w 8 lat po ojcobójstwie.

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęła 42-letnia Władysława Mikulska, z zawodu akuszerka, oskarżona o zastrzelenie swego ojca.

Mord dokonany został przed 8 laty. Wówczas to rzekomo popełnił samobójstwo Bartczak, dozorca domu, należącego do córki jego Mikulskiej i jej męża. W jakiś czas potem, gdy w toku dochodzenia wyszło na jaw, że w całą tę historję poważnie zamieszana jest Mikulska, ulotniła się ona z niejakim Kwintowiczem, funkcjonarjuszem wydziału śledczego. Zbrodnicza para uciekła do Buenos Aires.

Gdy dalsze śledztwo ustaliło ich winę, zwrócono się do władz argentyńskich z żądaniem aresztowania winowajców, na skutek czego oboje w sierpniu ub. roku przetransportowano do Łodzi.

Na rozprawie Mikulska nie przyznała się do winy. Mimo to na podstawie zeznań wielu świadków skazano ją na 6 lat ciężkiego więzienia z darowaniem jednej trzeciej części kary na zasadzie amnestji.

Zamordowanie warszawskiego bankiera
w biały dzień

WARSZAWA. W sobotę popołudniu dokonano w Warszawie krwawego napadu na kantor bankierski w samem śródmieściu. W biały dzień zamordowano właściciela i zrabowano większą kwotę pieniężną.

Napadu dokonano na kantor bankierski Centnerszwera przy ul. Krakowskie Przedmieście 73. Właściciel kantoru, Izrael Centnerszwer zamordowany został wystrzałem rewolweru w głowę. Łupem bandytów padła cała gotówka, która znajdowała się w kantorze, w sumie prawdopodobnie 20.000 zł.

I. Centnerszwer prowadził swój kantor od kilkudziesięciu lat i w całej okolicy był dobrze znany. — Wiedziano, że w sobotę ma kantor zamknięty do zmroku i otwiera go dopiero między godziną czwartą a piątą. W tej porze właśnie przyszła do sklepu niejaka Wójcikowa z zamiarem wymiany dolarów. Uderzył ją panujący w kantorze nieład. — Stojąc przy ladzie, schyliła się mimowoli za blat stołu i ujrzała leżącego w kałuży krwi Centnerszwera. Ze strasznym krzykiem wybiegła na ulicę i na pół przytomna poczęła biec w stronę Placu Zamkowego. — Po drodze zatrzymał ją jakiś oficer i wezwał posterunkowego. Natychmiast zaalarmowano komisarjat policji i wszczęto dochodzenia. — Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć bankiera.

Okoliczni handlarze uliczni zeznali iż widzieli wchodzących do sklepu bezpośrednio po otwarciu dwóch mężczyzn. Nie weszli oni razem, lecz w odstępie kilkuminutowym — jeden po drugim. Niektórzy świadkowie twierdzą, że jeden z domniemanych napastników ubrany był w mundur wojskowy. Pozatem widziano kręcącą się koło sklepu kobietę, a jeden ze świadków twierdzi, że kobieta ta weszła również do sklepu. Po upływie kilku minut obaj mężczyźni wyszli ze sklepu pośpiesznie, wsiedli do taksówki. Numeru taksówki nikt nie zauważył.

Śledztwo natrafia na ogromne przeszkody. Istnieją rozmaite domniemania. Pierwotnie zatrzymano również w aresztach Franciszkę Wójcikową, która pierwsza odkryła zbrodnię, wypuszczono ją jednak wczoraj na wolność.

Mały fejleton.

Chleba i pracy.

Chleba i pracy trzeba dać,
A będzie lud „spokojny“ —
Nie można w oczy ciągle łgać...
I na lep robotnika brać —
Robić zeń krowy dojnej.

Nie można za podstawę brać,
Ze lud jest „bogobojny“ —
Kto chce go wciąż po pysku prać,
Ten sam go siłą będzie pchać —
W otchłań domowej wojny.

Nie można z ludu skóry drzeć
I gnieść jak niewolnika —
Trzeba sumjenia trochę mieć...
Bo zarzucaną ciągle sieć,
Porwie dłoń robotnika. *Tom.*

Walka chłopca z rekinem.

Mrożąca krew w żyłach scena rozegrała się tuż obok przystani przedmieścia Brighton, w Melbourne (Australja). Kąpiącego się tam 18- letniego chłopca zaatakował nagle rekin, chcąc go pochwycić wpół. Chłopiec dzielnie bronił się i odpierał ataki potwora gołemi rękoma, bijąc go pięściami po paszczy, a równocześnie głośno wołając o pomoc. Krzyki jeg zwabiły na przystań tłumy ludzi, którzy z zapartym oddechem śledzili rozpaczliwe wysiłki młodego, dzielnego pływaka. Nikt jednak nie odważył się pospieszyć mu na ratunek. Sześć razy chłopiec szarpany przez rekina, pogrążał się w wodzie i za każdym razem wypływał na powierzchnię, nie zaprzestając walki, która trwała kilkanaście minut i odbywała się na przestrzeni około 60 metrów. W końcu rekin porwał nieszczęśliwą ofiarę i pociągnął za sobą pod wodę. Na powierzchni zostały tylko krwawe plamy, jako świadectwo bohaterstwa chłopca i... zimnej krwi jego anglosaskich rodaków.

Autobusy wrogami kolei żelazn.

Skuteczna konkurencja autobusów w Anglji doprowadziła do tego, że dziś setki mil linji kolejowych nierentujących się przeznaczonych jest na rozbiórkę.

Jedno z wielkich towarzystw kolejowych wypróbowuje obecnie na jednej z tego rodzaju linji automobil, który może się poruszać tak na szosie, jak i na linjach kolejowych. Na szosie porusza się on na kołach ogumionych, które z chwilą, gdy automobil wjeżdża na szyny, zostają unieruchomione.

Próby te mają na celu zużytkowanie zaniechanych przez kolej linji

Kampanja przeciwświąteczna w Rosji.

MOSKWA. Komunistyczna kampanja przeciwko świętom Wielkiej Nocy jest już w pełnym toku. Do wszystkich partyjnych organizacyj prowincjonalnych wysłano już z Moskwy specjalne okólniki, w których zwraca się uwagę na konieczność organizowania wiecó|w i odczytów o charakterze antyreligijnym w których w energiczny sposób zwalczanoby zwyczaj uroczystego obchodzenia przez ludność Świąt Wielkanocnych.

W czasie samych świąt zarządy prowincjonalne partji komunistycznej, zorganizować mają wielkie akademje antyreligijne, połączone z pochodami i t. zw. karnawałem przedświątecznym. Władze centralne podkreślają przytem, że kampanja ta winna być skierowana nietylko przeciwko wyznaniom chrześcijańskim, lecz i przeciwko żydom i muzułmanom, i że punkt kulminacyjny całej akcji w stosunku do żydów i muzułmanów powinien wypaść na żydowskie święta Wielkiej Nocy ma mahometańskie święto Kurban- Bajrama.

Koniec kuchni prywatnej w Unji sowieck.

MOSKWA. W Rosji sowieckiej odbywa się obecnie t. zw. „rewja publicznego odżywiania“. Polega ona na tem, że grupy młodzieży robotniczej lustrują publiczne jadłodajnie, zaznajamiając się z ich zaletami i wadami, by później na podstawie zebranych doświadczeń podjąć można było inicjatywę. w kierunku usunięcia tych wszystkich niedomagań, z jakiemi „odżywianie publiczne“ jest wciąż jeszcze w Rosji związane.

Rząd moskiewski — jak się zdaje — — jest już zdecydowany

z kuchnią prywatną w Rosji. zrobić energiczny porządek.

Jak tylko plan kolektywizacji życia publicznego i prywatnego zostanie zrealizowany, kuchnie prywatne — według projektu Stalina, — zniknąć mają w Rosji całkowicie. W ich miejscu powstaną we wszystkich miastach olbrzymie „fabryki jedzenia“, które dostarczać będą strawy całej ludności. Istniejące już teraz mniejsze kuchnie, publiczne, są więc niejako „próbnemi stacjami“, mającemi dostarczyć organizatorom akcji odżywiania publicznego, należytych wskazówek, co do ich dalszej akcji. Jak z dotychczasowych wyników tej akcji wynika „odżywianie publiczne“ w ZSSR. pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. „Krasnaja Gazeta“ stwierdza, że szerokie masy robotników uskarżają się zarówno na niską jakość obiadów, jak też na wysokie ich ceny. Bardzo częste są również skargi na lekceważące traktowanie stołowników przez kierowników jadłodajni. Bardzo poważne trudności, przedstawia również sprawa pomieszczeń dla stołowników, którzy rekrutując się przeważnie z robotników fabrycznych, przychodzą na obiad o jednej i tej samej porze.

Jak problem ten zamierzają bolszewicy rozwiązać, narazie nikt jeszcze — zdaje się — nic nie wie.

Dwa nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Przy budowie sanatorjum Kasy chorych w ul. Kurkowej, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Oto wskutek zawalenia się ścianki doznał ciężkiego uszkodzenia ciała robotnik tam zajęty, towarzysz Leszczuk. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Drugi wypadek miał miejsce przy budowie kamienicy w ul. Smoczej.

Oto zajęty tam wywózką gruzu robotnik Post Franciszek, lat 40, pośliznąwszy się, upadł tak nieszczęśliwie na kamień, że nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zmarły osierocił żonę i 7 dzieci, zamieszkałe w Pustomytach.

—o—

Tadeusz Rylski zasądzony

na 15 lat ciężkiego więzienia.

Na postawione pytanie: „Czy oskarżony Tadeusz Rylski winien jest, że dnia 2. października 1927 w Pietryczach, przeciw swojej żonie Stefanji z Drzewickich secundo-voto Rylskiej, w zamiarze pozbawienia jej życia, strzeliwszy do niej z ostro nabitego rewolweru w tak bezpośredni sposób działał, że skutkiem tego śmierć tejże Stefanji Rylskiej nastąpiła?“ — sędziowie przysięgli odpowiedzieli *8 głosami — tak*, 4 głosami — nie.

Na podstawie werdyktu sąd skazał Rylskiego na karę śmierci, zamieniając tę karę w drodze amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z egzekutorem lepiej nie zaczynać.

Firma „Pilot“ z powodu różnych kłopotów finansowych nie mogła w należnym czasie uiścić pieniędzy, należnych Skarbowi, tytułem podatku obrotowego.

Dnia 13. listopada 1929 roku zjawił się w bjurze tej firmy egzekutor podatkowy w osobie Wyszyńskiego Jarosława. W tym czasie kasjerka wypłacała kwotę 4.592 zł. p. Wischekowi Ignacemu, z którym „Pilot“ był w stosunkach handlowych.

Skorzystał z tej okazji p. egzekutor i nie pytając o pozwolenie, zaegzekwował sobie 1.000 złotych.

Kasjerka, widząc to, zawołała dyrektora „Pilotu“ p. Weyde Rudolfa.

Gdy p. Weydzie nie udało się ani przy pomocy prośby, ani innych przyrzeczeń pieniędzy odebrać od Wyszyńskiego, usiłował wziąć je siłą. Na taki „argument“ egzekutor oświadczył, że pieniądze raczej podrze (!) niżeli zwróci.

Koniec końców pieniądze zostały u egzekutora, a p. Weyde odpowiadał wczoraj przed sądem za gwałt publiczny.

Sąd po rozprawie skazał p. Weydę na 7 dni aresztu lub 210 zł. grzywny.

Przewodniczył nadr. Osikowski, oskarżał prok. Horodyski, bronił adw. dr. Sułkowski.

—o—

MIĘDZYNAR. KONGRES AUTORSKI.

BUDAPESZT, 7. kwietnia (Pat). Jak już donosiliśmy, dnia 27. kwietnia odbędzie się tu otwarcie międzynarodowego kongresu autorskiego. Przewidywany jest udział w kongresie 150 literatów i wydawców zagranicznych. Będzie to piąty kolejny kongres autorski. Niezwłocznie po zamknięciu kongresu autorskiego, rozpocznie się okngres międzynarodowego Towarzystwa Literacko - artystycznego, w którem weźmie udział około 500 osób z zagranicy. Z kolei otwarta zostanie konferencja Międzynarodowej Federacji dla obrony praw własności literackiej i artystycznej.

—o—

Lotnik amerykański Lewis Yancey,



który podjął lot z Nowego Jorku na wyspy Bermudas. Z powodu zapadłych ciemności musiał lot swój przerwać i opuścić się na morze w odległości około 100 km. od celu podróży, poczem następnego dnia dokończył lotu. Yancey w ubiegłym roku przeleciał z Ameryki do Rzymu.

PRZECIW PROPAGANDZIE KOMUNISTYCZNEJ.

WASZYNGTON, 7. kwietnia (Pat). Senat przyjął projekt ustawy, zakazującej sprowadzanie do Ameryki wszelkich publikacji, sprzecznych z zasadami moralności i obyczajności, jakoteż podżegających do naruszania obowiązujących w Ameryce ustaw.

—o—

Hultajska trójka przed sądem.

Pili i bili, więc posiedzą.

Sitarz Antoni, Nieckarz Wojciech i Hulak Piotr byli postrachem Dzikowa i okolicy. Nigdy nie było wybitki, ani wypitki bez tych trzech braci sjamskich. Każda „muzyka“ lub wesele nie mogło się obejść bez ich obecności, a goście weselni, nawet pani młoda schodziła na plan dalszy, gdy zjawiała się ta trójca na sali.

Za każde wypite trunki kazali płacić tym, którzy mieli to szczęście czy nieszczęście znajdować się z nimi w lokalu, nierzadko urządzali awantury, a bieda każdemu kto się im wówczas nie podobał.

Nie wiadomo czy skończyłoby się to marnie, bo choć od 3 lat pili za cudze pieniądze i awanturowali się, przecież nikt się na nich nie skarżył.

Ale gdy poza pijaństwem poczęli urządzać gwałty publiczne, gdy zaczęli bić i grozić że zabiją, gdy ktoś o wszystkiem piśnie choć słówko na policji, przebrała się miarka, doniósł ten i ów, a potem doniesienia zaczęły się sypać jak z rogu obfitości.

Na domiar złego wpłynęło na nich doniesienie, złożone przez Fischlera Chajma i Schnitzlera. Pierwszemu zabronili głosować na rabina, grożąc pobiciem, a drugiemu głosować przy wyborach.

Za wszystkie te sprawki stanęli Sitarz i Nieckarz wczoraj przed sądem. Hulak ponieważ w międzyczasie wyjechał do Francji, na rozprawę się nie jawił. Zeznania świadków obciążyły oskarżonych jako plagi okolic Dzikowa.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Sitarza na 10 mies. a Nieckarza na 8 mies. aresztu.

Przewodniczył r. Osikowski oskarżał prok. Horodyski.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

O jaką szkołę walczą socjaliści?

Na ten temat wygłosiła w niedzielę w Borysławiu odczyt tow. Markowska.

Mimo, że w dzisiejszych czasach troski o chleb i pracę, szkoła nie bardzo interesuje umysły, przybyło około 300 osób. Prelegentka zobrazowała świetnie obecny stan szkolnictwa i zgubną dla ludu, politykę wprowadzoną w tym resorcie przez rządy sanacji. Walcząc w obronie demokracji lud musi walczyć o niezależną od wpływów kleru — demokratyczną szkołę. Za niezwykle interesujący odczyt słuchacze podziękowali burzą oklasków.

Wiadomości ze Stanisławowa.

Kłamliwe sprostowanie.

Kasa pożyczkowa rzemieślników kolejowych, zamiast interesować się rozwojem spółdzielni i dbać o jej stan finansowy, niewiadomo z jakich powodów zaczyna zabawiać się w obrońcę zblamowanych bebesiaków, prostując w sposób nieprawdziwy uzasadnione fakty.

Twierdzenie, jakoby korespondent „Dz. Lud." wszedł na Walne Zgromadzenie u nikogo się nie zgłaszając, zupełnie mija się z prawdą. Wszak przy wejściu na salę dwóch członków tejże rady wpisywało do listy obecności wszystkich wchodzących. Następnie nieprawdą jest, jakoby Ochman Józef nie znał naszego korespondenta. Nie wiemy też, dlaczego autor sprostowania nie wspomniał o tem, że za wnioskiem o pozostanie korespondenta na sali głosowali wszyscy obecni na sali, a przeciw temu jeden tylko „rewolucjonista" Ochman, który przy ogólnych kpinach umknął ze sali. Tak zatem jak poprzednio nazwany przez nas rewolucyjny tchórz stchórzył i obecnie sam niczego nie prostuje a wyręczył go w tem zarząd kasy pożyczkowej.

Z ruchu robotniczego.

Dnia 4. kwietnia b. r. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady klasowych Zw. Zawodowych, na którem wybrano do prezydjum Wydziału Wykonawczego: na prezesa tow. Szałaśnego, kolejarza, zast. tow. Zasławskiego, budowlanego, sekretarzem tow. Uchmana, kolejarza, i skarbnika tow. Paszka, drukarza.

Uchwalono wkońcu wiele rezolucji dotyczących wszystkich zawodów i ich członków, oraz by przystąpić do zorganizowania we wszystkich związkach kół młodzieży.

Rzeczy, o których się nie wie...

Wynalazca znanych dziś na całym świecie nożyków do golenia, Gillette przez 9 lat po uzyskaniu patentu nie mógł znaleźć ani jednego nabywcy na swój przyrząd do golenia i straciwszy wszelką nadzieję ich rozpowszechnienia przez sprzedaż, rozdał bezpłatnie cały pierwszy zapas. Dopiero wówczas „żiletki" zyskały uznanie i licznych nabywców.

Rząd pruski wydał ostatnio rozporządzenie, wprowadzające bardzo ostrą kwarantannę dla psów, przywożonych z Polski, państw bałtyckich, Rosji, Czechosłowacji i państw bałkańskich. Przez trzy miesiące przywiezione z tych państw psy pozostawać będą pod... dozorem policyjnym.

Rada miejska w Debreczynie na Węgrzech uchwaliła pobierać grzywnę w wysokości od 10 do 20 pengo (od 17 do 35 złotych) od osób dorosłych, nie umiejących czytać i pisać.

Bolszewicy rozwinęli ostatnio bardzo energiczną propagandę za wprowadzeniem zamiast obrączek ślubnych naszywek, noszonych na lewem ramieniu. Obrączki zaś mają być składane na „złoty fundusz uprzemysłowienia".

Znany ekonomista amerykański, prof. Seligmann sprzedał uniwersytetowi kolumbijskiemu za pół miljona dolarów swą bibljotekę, liczącą ponad 50.000 tomów i gromadzoną przezeń przez 50 lat.

Kat największego więzienia amerykańskiego Sin-Sing, Robert Eliot, który za każdą egzekucję, wykonywaną przy pomocy t. zw. krzesła elektrycznego, otrzymywał 150 dolarów, czyli około 1300 złotych, złożył podanie o dymisję, podając, że „dość już ma tej wyczerpującej pracy".

Rząd turecki postanowił sprzedać klejnoty byłego sultana Abdul Hamida, ocenianie przed wojną przez francuskich jubilerów-ekspertów na 2.500.000.000 franków, obecnie zaś przedstawiające wartość conajmniej pięć miljardów franków.

Ptak południowo-afrykański, zwany z powodu młotkowatego kształtu czuba „hammerhoad" buduje sobie trzypiętrowe gniazda, pierwsze piętro jest niejako przedpokojem, piętro środkowe służy za właściwe mieszkanie, górne zaś przeznaczone jest dla piskląt.

—o—

Sport.

ROZGRYWKI ROBOTNICZE.

Zawody o mistrzostwo kl. B.

R. K. S. — BIALI 2:1 (0:1). W pierwszej połowie Biali częściej goszczą pod bramką robotników, uwieńczając swoje wysiłki jedną bramką. W tym okresie R. K. S. marnuje wiele udałych pozycji. Po przerwie z początku gra wyrównana, lecz coraz częściej celowa gra napadu robotników staje się groźną dla Białych, którzy do końca gry utrzymują przewagę. W tym czasie R. K. S. przez Szypurkę i Łabaziewicza uzyskuje dwie bramki. Zaznaczyć należy, że R. K. S. wystąpił z czterema rezerwowymi. Sędziował p. Markus b. dobrze.

Ż. R. K. S. METAL — K. S. D. L. GRAFIKA 3: 1 (1: 1). Drużyna żydowskich robotników zapewniła sobie zwycięstwo mając przewagę nad wyjątkowo niedysponowanymi drukarzami, którzy grali z 5 graczami rezerwowymi. Grę cechowała przedewszystkiem szlachetność walki, tak rzadko spotykana w dzisiejszych rozgrywkach. Do przerwy gra wyrównana, po przerwie Metal z karnego uzyskuje prowadzenie, poczem trzecią bramkę strzeloną przez lewego łącznika, kończy wynik dnia. Sędziował p. Walowski dobrze.

BIEG NA PRZEŁAJ R. K. S. LEGJI W KRAKOWIE na przestrzeni 3.300 m. zgromadził w dniu 6 bm. na starcie 19 zawodników. Trasa była dość ciężka ze względu na złe warunki atmosferyczne i prowadziła od boiska Legji, koło dawnej kolonji żydowskiej, ul. Reymonta, przez Oleandry, Deptak do boiska z powrotem. Pierwszy do mety przybył Czubak WKS. Wawel w czasie 12.13, 2) Kosiarz WKS. Wawel 50 m. za pierwszym, 3) Michalik Legja, 4) Modzelewski, Wisła.

ROZGRYWKI LIGOWE.

POGOŃ — WARSZAWIANKA 5:0. Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która wystąpiła w żywym starym składzie. Warszawianka zawiodła, zwłaszcza po jej pierwszych występach spodziewać można się było lepszej gry. Sędziował p. Rutkowski.

CRACOWIA — RUCH 3: 0. Bramki strzelił Kozok.

WARTA — POLONJA 3:1.

Ł. T. S. G. — Ł. K. S. 1:1.

Mistrzostwo kl. A.

Ukraina — Świteź 6:1.
Pogoń I. — Lechja 2:3.
Czarni I. — Polonja 3:0. v. o.
Hasmonea — Resowia 3:1.

Jubileusz 5-letniego istnienia K. S. D. L. „Grafika".

W ubiegłą sobotę K. S. D. L. „Grafika" obchodziła uroczyście jubileusz 5-letniego istnienia. Uroczystość zagaił przew. klubu tow. Zieliński, który w krótkich słowach przedstawił bieg rozwoju klubu. Imieniem Związku Rob. Stow. Sport. przemówił tow. dr. Seidl Wacław, przedstawiając cele i drogi, jakiemi kroczyć winien sport robotniczy, tudzież życzył Grafice jaknajlepszych wyników pracy.

Po kolacji nastąpiła uroczystość wręczenia pamiątkowych odznak czynnym członkom Klubu. Wręczenia dokonał tow. Niemczewski, który imieniem Stow. „Ognisko" życzył Klubowi pomyślnego rozwoju.

Tow. red. Buniak wygłosił podniosłe przemówienie do sportowców - robotników, wskazując im, że sport ma być jeno środkiem do naszego wspólnego celu, do wywalczenia lepszej przyszłości.

Z członków czynnych Klubu odpowiadał tow. Budzicki. Mowca podziękowawszy

za troskliwą opiekę Wydz. „Ogniska", jak i Klubu Grafiki, podkreślił, że Grafika stać będzie zawsze na straży szerzenia niezłomności zasad sportu robotniczego oraz urabianie obok kultury fizycznej, tak koniecznej nam kultury duchowej.

Imieniem graczy - założycieli przemawiał tow. Mykitka Stefan.

Uroczystość wśród podniosłego nastroju zakończyła się późnym wieczorem.

Kronika.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1930.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7.30 „Kupiec wenecki".

Sroda o 7.30 „Faust", gośc. występ Kaczmara.

Czwartek o 7.30 „Kupiec wenecki" — zniżki ważne.

REPERTURR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o 7.30 „Na fali 385".

Sroda o 7.30 „Pan Topaz" — premjera. zniżki ważne.

Czwartek o 7.30 „Pan Topaz" — zniżki ważne.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Wtorek o 8.15 „Opowieść o Herszelu z Ostropola".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 8. kwietnia: Zofja Lisicka-Korecka, pianistka.

SZEKSPIR NA SCENIE LWOWSKIEJ spotkał się z gorącem przyjęciem. Dzisiaj we wtorek, dnia 8. bm. powtórzenie „Kupca weneckiego" w teatrze Wielkim.

INTERESUJĄCA PREMJERA odbędzie się w teatrze Wielkim w sobotę, dnia 12. bm. Daną będzie jednoaktowa opera komiczna Soupego „Piękna Galatea" w wykonaniu pp. Szlemińskiej, Demetrowicz, Łowczyńskiego i innych. Jako dopełnienie dane będą piękne „Tańce Połowieckie" z muzyką A. Borodina, w wykonaniu głównych sił naszego baletu.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM odbędzie się we środę, dnia 9. bm. Dana będzie komedja, pełna francuskiego dowcipu i humoru „Pan Topaz". Rolę tytułową wykona p. Dobrzański.

Znana i ceniona artystka p. AMALJA KASPROWICZOWA, która ofiarnie służyła scenie lwowskiej z górą lat 50, otrzymała w uznaniu swych niezwykłych zasług dla sztuki polskiej Złoty Krzyż Zasługi. — W środę, dnia 9. bm. odbędzie się na scenie teatru Wielkiego podczas przedstawienia „Fausta" uroczyste wręczenie tego wysokiego odznaczenia.

WCZORAJSZA PREMJERA „Trupy Wileńskiej" zgromadziła licznie lwowską publiczność, która żywymi oklaskami przyjęła grę Wileńczyków w pogodnej komedji Mojżesza Lifszyca pt. „Opowieść o Herszelu z Ostropola". Dekoracje art. malarza Wejntrauba oraz ilustracja muzyczna Kohna stanowiły efektowne uzupełnienie gry zespołu. Zniżki dla organizacyj oraz bilety prasowe wydaje codziennie Dyrekcja Teatru od 6-tej do 7ej wiecz.

TRZEBA MIEĆ SZCZĘŚCIE. Dnia 31. marca br. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Barucha Engelmana, zam. przy ul. Kołłątaja l. 7, skąd skradli większą ilość garderoby wartości 3.000 złotych. W sprawie tej kradzieży policja wdrożyła energiczne dochodzenia co widząc złodzieje i w przekonaniu, że rzeczy skradzionych nie będą w stanie pozbyć, porzucili poszkodowanemu wszystkie, przez co pokrzywdzony nie poniósł żadnej szkody.

KTO DOSTAŁ SIĘ DO ARESZTÓW. Lesiuk Jadwiga, rej. prost. za wałęsanie się po zakazanych ulicach. Zielińska Antonina, bez zajęcia i miejsca zam. za trudnienie się krytem nierządem. Łukaszyński Stanisław, lat 10, pozostający pod dozorem polic., zam. Śniadeckich l. 4, za opilstwo i wywołanie awantury w restauracji Tiegera, przy ul. L. Sapiehy 29. Szybiak Eugenja, lat 23, rej. prostytutka za wałęsanie się po zakazanych ulicach. Zerodziny. Onyszko Józef, lat 23, zam. przy bezpieczne pogróżki pod adresem swojej kiego 6, za pobicie swego ojca oraz niefemiak Józef, zam. przy ul. B. Głowackiego ul. Mącznej 5, jako poszukiwany za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała popełnionej na osobie Tabina Wojciecha, zam. w Zamarstynowie.

KRADZIEŻE. Z wartowni robotników gazowni miejskiej, przy ul. Gazowej 12, nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi, łączących kancelarję z wartownią skradli ze szafy futro męskie oraz inną garderobę. — Na szkodę Anny Kolońskiej, właścicielki restauracji przy ul. Trybunalskiej 8, skradziono kilkanaście flaszek wódek oraz czekoladę i przekąski, ogólnej wartości 500 zł. — Do mieszkania Józefa Ungera, przy ul. Listopada 1, po wyduszeniu szyby w oknie dostali się nieznani sprawcy, skąd skradli 3 ubrania męskie, 1 palto, aparat fotograficzny, walizę skórzaną oraz większą ilość bielizny.

CZYJE RZECZY? Wydział śledczy przytrzymał znanego złodzieja, który usiłował sprzedać paserowi 1 teczkę skórzaną, 1 p. półbucików lakierowych męskich, 4 koszule męskie białe, oraz 1 p. kaleson z monogramem S., które to rzeczy zakwestjonowano. Rzeczy te zostały skradzione na szkodę nieznanego właściciela, przeto są do oglądnięcia przez interesowanych w godzinach urzędowych w depozycie tut. Wydz. śledczego przy ul. Kazimierzowskiej l. 30.

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE DELEGATÓW ORKIESTR I CHÓRÓW ROBOTNICZYCH odbędzie się we wtorek 8. b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23. II. p. Na porządku dziennym sprawa ostatecznego przygotowania koncertu orkiestr robotniczych, na dzień 27. b. m. Uprasza się o punktualne przybycie.

K. Ermich. Dr. M. Jonas.

Komunikaty.

KONKURS DRAMATYCZNY. Wojewódzkie Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie ogłasza konkurs na utwór dramatyczny nadający się swemi wymaganiami technicznemi na sceny teatrów ludowych.

Warunki konkursu: 1. Temat sztuki winien być zaczerpnięty z życia ludu wiejskiego. 2. Nastrój sztuki ma być pogodny.

Nagroda za najlepszą wynosi 1.000 zł. Sąd konkursowy zastrzega sobie rozdziału nagrody między 2 lub 3 autorów.

Rękopisy pisane na maszynie nadsyłać należy do Wojewódzkiego Zrzeszenia Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie, pl. Szczepański 3, I. p. do dnia 1. października 1930 włącznie.

LEGJA INWALIDÓW W. P. zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zgromadzenie Oddziału Lwowskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 13. kwietnia br. o godz. 10-tej rano w lokalu przy ul. Długosza l. 20.

Program radjowy.

WTOREK, 8. kwietnia.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnału z wieży Marjackiej. — 12.05. Retransmisja poranku radjowego szkolnego z Warszawy oraz koncert z płyt gramofonowych. — 17.45. Transm. koncertu popoł. z Warszawy. — 18.15. Rozmaitości oraz koncert płyt gramofon. 19.25. Odczyt o Międzyn. Targach Poznańskich. — 19.50. Trasm. z opery poznańskiej — po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

ŚRODA, 8. kwietnia.

LWÓW. 11.58. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05. Koncert płyt gramofon. — 17.45. Transm. koncertu popoł. orkiestry P. R. z Warszawy. — 19.00. Rozmaitości oraz koncert płyt gramofon. — 19.58 Sygnał czasu z Obserw. astronom. z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 20.05. Koncert wieczorny z Warszawy. — 21.10. Transm. kwadransu literackiego z Warszawy „Dwaj ludzie" (fragment z powieści „Sezonowa miłość") Gabrjeli Zapolskiej. — 21.25. Transm. dalszego ciągu koncertu z Warszawy. — 22.10. Transm. telefonu i komunikatów z Warszawy.

Z wydawnictw.

„PRZEGLĄD LEKARSKI". Ukazało się lekarskie pismo nowego typu o charakterze referatowym, które w zwięzłej formie informuje lekarza o obecnym stanie i postępach wiedzy lekarskiej. Pismo zawiera streszczenie prac z piśmiennictwa polskiego i obcego z zakresu medycyny wewnętrznej, pedjatrji, neurologji, psychjatrji, chirurgji, położnictwa i ginekologji, chorób skórnych i wenerycznych oraz medycyny sądowej, uwzględniając również surowicę i szczepionki, receptury nowe leki, ich dozowanie itp. Oprócz wymienionych działów prowadzony jest dział pytań i odpowiedzi z zakresu lecznictwa.

Miesięcznik ten poświęcany praktycznym zdobyczom wiedzy lekarskiej pod redakcją dra Fr. Goebla wydaje Mag. farm. Fr. Herod, Warszawa, Długa 16.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość" oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Pojedynek w przestworzach".

CHIMERA: „Szept nocy".

COLOSSEUM: „Spalone mosty".

FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwa Niny Petrówny".

GRAŻYNA: „Hrabia Monte Christo" of 1e serje razem.

KOPERNIK: „Ostatni romans" Iwan Petrowicz.

LEW: „Raz w życiu" z Glenn Tryon.

LUNA: „Tunel nędzarzy".

MARYSIENKA: „Ostatni romans" Iwan Petrowicz.

OAZA: „Tancerka Orchidea".

PALACE: „Kobiety nie do małżeństwa".

PAN: „Zmartwychwstanie".

PASAŻ: „5 dni strachu" serja II.

POLONIA: „Tajemnica pięknej pani".

STYLOWY: „Ród La Roque".

UCIECHA: „Barka miłości" oraz „Najparadniejsza parada" (Slim).

PROMIEŃ: „Orły Wojenne".

Kącik humoru.



— Co takiego? Włamywacz? Janie podajno mi tę moją strzelbę na słonie...

POETA W BIURZE MIESZKANIOWEM.

— Moi panowie... jako poeta potrzebuję obszernego, wysokiego pokoju do pracy. Moje poezje... to sny...

— No, to panu wystarczy pokój sypialny.

W SZKOLE.

— Ile lat ma obecnie ktoś, co urodził się w r. 1899?

— To zależy od tego, proszę pana profesora, czy to kobieta, czy mężczyzna.

SZYBKI SKUTEK.

Z więzienia uciekł więzień. Do wszystkich posterunków policyjnych w państwie wysłano listy gończe z trzema fotografjami zbiega: en face (z przodu) oraz z prawego i lewego profilu.

W kilka dni potem nadchodzi telegram: „Aresztowano dwóch ze zbiegłych złoczyńców; jesteśmy na tropie trzeciego“. Podpisano: Zarząd gminy — Marjuk.

MIAŁ SZCZĘŚCIE.

Bankier - miljoner, przybywszy do teatru, oddał swe drogie futro w garderobie do przechowania. Gdy po skończeniu przedstawienia zażądał zwrotu futra... otrzymał jakąś znoszoną, nędzną zarzutkę.

— No, całe szczęście — odezwał się bankier — że w tej chwili otrzymałem wiadomość, iż mój bank zbankrutował. Inaczej nie mógłbym pokazać się w tym łachu.

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę kolejową Nr. 43.265 d. w. wydaną przez Dyrekcję P. K. P. w Stanisławowie na nazwisko Katarzyna Hupało.

ZWIĄZEK ZAWODOWY AUTOMOBILISTÓW Rz. P., Oddział Lwów, Zielona 7 poleca wykwalifikowanych, solidnych kierowców - mechaników, za którą Związek przyjmuje pełną odpowiedzialność. Uprasza się panów właścicieli samochodów o skierowywanie zapotrzebowania na kierowców do Związku.

INTELIGENTNA kobieta w średnim wieku poszukuje zajęcia jako samodzielna gospodyni, wychowawczyni dzieci, umie szyć. Zgłoszenia listowne pod K. R. do administracji „Dziennika Ludowego“.

Z arcydzieł architektury.



Przedsionek w pałacu rektorów, pochodzącym z XIV. w., a znajdującym się w starem mieście włoskiem Raguzie.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.